

DOJRZAŁOŚĆ W CHRYSZTUSIE

MATERIAŁY NA DNI WSPÓLNOTY 2020/21

WPROWADZENIE

W tym roku gromadzimy się w Ruchu Światło-Życie wokół hasła „Dojrzałość w Chrystusie”. Cała formacja oazowa jest ukierunkowana na dochodzenie do dojrzałej, głębokiej wiary. Drogą, którą podążamy, jest deuterokatechumenat. W jego ramach kształtujemy konkretne postawy życiowe w oparciu o Ewangelię. Pragniemy iść za Chrystusem i nieść Dobrą Nowinę innym. Poszczególne dni wspólnoty są oparte na podstawowych dla naszego Ruchu tematach i mają służyć pogłębieniu ich treści oraz odczytaniu ich w świetle nauczania Kościoła.

Powakacyjny dzień wspólnoty podejmuje temat pojęcia światło-życie i jego znaczenia w wybranych obszarach formacji. Na spotkaniu moderatorów pochylimy się nad zagadnieniami źródeł światła, animatorzy skupią się będą na temacie rozeznawania, dla całego zaś Ruchu proponujemy temat liturgii, szczególnie Eucharystycznej, która stanowi źródło i szczyt chrześcijańskiego życia.

Adwentowy dzień wspólnoty poświęcony będzie zagadnieniu nowego człowieka – moderatorom proponujemy zmierzenie się z tematem nadużyć w Kościele, animatorom – spojrzenie na siebie w świetle Ewangelii, natomiast na spotkaniu dla Ruchu chcemy przedstawić temat samowychowania i łaski.

Wielkopostny dzień wspólnoty będzie okazją do zgłębienia tematu nowej wspólnoty. Moderatorom proponujemy przyjrzenie się zasadom pełnienia diakonii (zwłaszcza idei kolegalności), animatorom – roli wspólnoty oazowej w parafii i środowisku lokalnym, natomiast wszystkich członków Ruchu chcemy zachęcić do regularnego uczestnictwa w spotkaniach formacyjnych w ciągu roku, a także w rekolekcjach wakacyjnych.

Nowa kultura będzie tematem ostatniego – paschalnego – cyklu dni wspólnoty. Jest ona przede wszystkim przemianami świata w duchu Ewangelii. Moderatorzy pochylią się nad tematem kształtowania środowiska moderatorów, kapłanów i odpowiedzialnych za Ruch, animatorzy zastanowią się nad funkcjonowaniem w przestrzeni cyfrowej, całemu zaś Ruchowi proponujemy temat nowej kultury miłosierdzia w oparciu o nauczanie papieskie.

POWAKACYJNY DZIEŃ WSPÓLNOTY: ŚWIATŁO-ŻYCIE

DZIEŃ WSPÓLNOTY MODERATORÓW I ODPOWIEDZIALNYCH

PRZYPOMNIENIE OGÓLNEJ IDEI ŚWIATŁO-ŻYCIE JAKO FUNDAMENTU RUCHU

ŹRÓDŁA ŚWIATŁA I ICH ZNACZENIE W FORMACJI

Materiały

[Światło-życie – moderatorzy – tekst](#)

Modlitwa

Godzina liturgiczna adekwatna do pory dnia.

Myśli do konferencji

- symbolika „foski”;
- fos-zoe jako postulat życia przenikniętego światłem Jezusa Chrystusa;
- forma krzyża – bo w nim najpełniej wyraża się jedność i nierozzerwalność życia podporządkowanego światłu;
- omega – znak Ducha Świętego, dzięki któremu światło może przemieniać nasze życie;
- przypomnienie pięciu źródeł światła: rozum, sumienie, Jezus Chrystus, słowo Boże, Kościół – jako podstawy charyzmatu Ruchu;
- przyjęcie Jezusa i uznanie Go za źródło światła jest podstawowym założeniem idei nowego człowieka;
- kontakt ze słowem Bożym (namiot spotkania!) podtrzymuje osobistą więź z Jezusem i pozwala w Jego świetle spojrzeć na własne życie – wybory, pragnienia, potrzeby – nieustanna metanoia;
- rozum – nie jedynie emocje, uczucia, wrażenia – jako narzędzie poznawania świata i rozeznawania własnych wyborów; nie chodzi o negowanie emocji czy uczuć, które także mogą być źródłem poznania i pokierować wolą człowieka, ale o to, by rozum panował nad nimi;
- sumienie – stawanie w prawdzie o sobie (dostrzeżenie tego, co dobre i złe) – kształtuje postawę, światopogląd – droga do dojrzałości;
- Kościół – wiara rodzi się i rozwija we wspólnocie – uznanie roli autorytetów, nauczanie Kościoła jako drogowskaz, pójście dalej – odczytywanie charyzmatu Ruchu w dzisiejszych czasach.
- WAŻNA UWAGA: idea światło-życie jako propozycja programu wychowawczego kształtującego dojrzałość człowieka (nie tylko młodego!)

Namiot spotkania

J 15, 1-11

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak

winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna”.

Wiara to przede wszystkim zakorzenienie w Jezusie. Jak wygląda na tym etapie mojego życia ta więź? Na ile postrzegam Go jako moje źródło światła? W jaki sposób moje zakorzenienie w Nim przynosi konkretne owoce w moim życiu i posłudze?

Spotkanie w grupach: Światło-życie w moim życiu i posłudze

Dzielenie na podstawie następujących pytań:

- Co oznacza dla mnie życie światłem Jezusa Chrystusa w konkretnych życiowych sytuacjach? Jak wygląda, w czym się przede wszystkim wyraża moja z Nim więź? W jaki sposób słowo Boże przemienia moje życie? (owoce codziennego namiotu spotkania – zaproszenie do krótkich świadectw).
- Co mogę zrobić, aby pomóc uczestnikom formacji zintegrować życie ze światłem? Jak wprowadzać kogoś w życie słowem Bożym? Jak mobilizować do codziennego wsłuchiwanie się w Jego głos?
- Jak pomóc młodym ludziom kształtować rozum i sumienie? Z jakimi wyzwaniami się tu spotykamy w dzisiejszych czasach? Na ile uczestnicy oaz są otwarci na prawdę i dobro? Jak wprowadzać w praktykę rachunku sumienia? Jak pomóc im kształtować dojrzałe sumienie? (rola stałego spowiednika)
- Na ile głos Kościoła jest prawdziwym światłem dla naszych uczestników? Co zrobić, żeby umacniać jego znaczenie?

DZIEŃ WSPÓLNOTY ANIMATORÓW

POSŁUGA ROZEZNAWANIA W ŻYCIU I WE WSPÓLNOTY

ROLA NAMIOTU SPOTKANIA I KIEROWNICTWA DUCHOWEGO W PROCESIE ROZEZNAWANIA

Materiały

[Światło-życie – animatorzy – tekst](#)

Modlitwa

Modlitwa spontaniczna - prośba o światło Ducha Świętego

Myśli do konferencji

- Główny charyzmat Ruchu (światło-życie) bardzo ściśle łączy się z ideą rozeznawania. Rozeznawanie to szukanie, jak żyć światłem, które otrzymaliśmy (bez szczegółowego omawiania):
 - rozum,
 - sumienie,
 - Słowo Boże,
 - Jezus Chrystus,
 - Kościół.
- Rozeznawanie jest zawsze konieczne, szczególnie w świecie nieustannej nowości (GeE 168).
- Rozeznawanie dotyczy nie tylko wielkich spraw życia, ale też zwyczajnej codzienności; w tym wymiarze szczególną wartość ma codzienny rachunek sumienia (przy tej okazji warto przypomnieć podstawowe założenia tej praktyki).
- Choć mają w rozeznaniu swoją rolę rozum i sumienie, to jednak kluczowa pozostaje modlitwa, która będzie wsłuchiowaniem się w Boże wezwanie; dla nas przede wszystkim realizuje się to w namiocie spotkania.
- Ważne elementy rozeznawania: cierpliwość, wielkoduszność, zaproszenie do wzrostu na wszystkich płaszczyznach życia (GeE 174–175).

Namiot spotkania

2 Tm 2, 1-13

„Ty więc, moje dziecko, nabieraj mocy w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a to, co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych. Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! Nikt walczący po żołniersku nie wikła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął. Również jeżeli ktoś staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko [wtedy], jeżeli walczył przepisowo. Rolnik pracujący w znoju pierwszy powinien korzystać z płoń. Rozważaj, co mówię, albowiem Pan da ci zrozumienie we wszystkim. Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skępowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez

wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego”.

Chcemy najpierw zobaczyć siebie jako ludzi włączonych w ciąg świadków: otrzymałem i mam przekazać dalej. To rodzi wezwanie do gorliwej i ofiarnej służby, a zarazem do ciągłego powracania do fundamentów naszej wiary, do obietnicy, którą mamy w Jezusie.

Spotkanie w grupach: Rozeznawanie w posłudze animatora

Ewangeliczna rewizja życia

Widzieć:

- Cofnijmy się myślą do czasu, gdy byliśmy uczestnikami wspólnot formacyjnych w parafiach, do naszych rekolekcji formacji podstawowej (w przypadku Domowego Kościoła – do czasu pilotażu kręgu, pierwszych rekolekcji)... Jakie słowa, zachowania, cechy twoich animatorów szczególnie ci utkwiły w pamięci? Jak wpłynęły na twoje życie, na to, kim jesteś? Jak kształtowały twoją drogę z Jezusem?
- Jako animatorzy mamy za zadanie „ożywiać”. Może czasem mamy wrażenie, że nasi animatorzy byli wyjątkowi, lepsi od nas... W rzeczywistości jednak są bardzo podobni do nas. Jak my ich widzieliśmy, tak nas widzą nasi uczestnicy. Nasi uczestnicy patrzą na nas tak, jak my patrzyliśmy na naszych animatorów. Ważne, byśmy byli gotowi dalej nieść charyzmat, który otrzymaliśmy. Teraz nasza kolej!

Osądzić:

Papież Franciszek w adhortacji *Christus vivit* pisze o posłudze towarzyszenia w rozeznawaniu. Jego słowa dotyczą wprost rozeznania powołania, ale można je rozumieć szerzej. Wspomina przy tym, że punktem wyjścia jest zawsze słuchanie. Jako animatorzy jesteśmy do tego wezwani.

292. Pierwsza wrażliwość lub uwaga skierowana jest na osobę. Chodzi o słuchanie drugiego, który oddaje siebie w swoich słowach. Znakiem tego słuchania jest czas poświęcony drugiemu. Nie chodzi o ilość, ale o to, że mój czas jest jego czasem: potrzebuje mnie, aby wyrazić wobec mnie to, co pragnie wyrazić. Musi czuć, że słucham go bezwarunkowo, bez obrażania się, bez skandalu, bez zawracania głowy, bez zmęczenia. W taki sposób słucha Pan, podążając wraz z uczniami do Emaus, towarzysząc im przez długi odcinek drogi wiodącej w przeciwnym kierunku niż właściwy (por. Łk 24, 13-35). Kiedy Jezus daje do zrozumienia, że zamierza iść dalej, podczas gdy ci dwaj uczniowie doszli już do domu, wówczas rozumieją oni, że on podarował im swój czas i oni także ofiarowują mu swój czas, proponując gościnę. To uważne i bezinteresowne słuchanie wskazuje na wartość, jaką ma dla nas druga osoba, ponad jej pomysły i wyborami życiowymi.

293. Drugą wrażliwością lub uwagą jest rozeznawanie. Chodzi o uchwycenie właściwego momentu, w którym dostrzega się łaskę lub pokusę, ponieważ czasami sprawy, które przekraczają naszą wyobraźnię, są tylko pokusami, które odciągają nas od naszej prawdziwej ścieżki. Tutaj muszę zadać sobie pytanie, co dokładnie ta osoba mi mówi, co chce mi powiedzieć, co chce, abym zrozumiał, co się z nią dzieje? Są to pytania, które pomagają zrozumieć, w jaki sposób pewne kwestie są ze sobą wzajemnie powiązane, a także poczuć ciężar i rytm wynikających z nich uczuć. To słuchanie jest ukierunkowane na rozeznanie zbawczych słów dobrego Ducha, który oferuje nam prawdę o Panu, ale także rozeznanie pułapek złego ducha – jego oszustw i jego uwodzenia. Musisz mieć odwagę,

czułość i delikatność, które są niezbędne, aby pomóc drugiemu rozróżnić prawdę oraz oszustwa lub wymówki.

294. Trzecia wrażliwość lub uwaga polega na słuchaniu impulsów, których inni doświadczają „z wyprzedzeniem”. To jest głębokie wsłuchiwanie się w to, „dokąd ten drugi naprawdę chce iść”. Poza tym, co czujesz i myślisz w teraźniejszości i co robiłeś w przeszłości, uwaga skupiona jest na tym, czym chciałbyś być. Czasami oznacza to, że dana osoba nie zwraca zbyt uwagi na to, co lubi, na swoje powierzchowne pragnienia, ale na to, co najbardziej podoba się Panu, na Jego projekt dla życia, który wyraża się w natchnieniach serca, poza powłoką gustów i uczuć. W tym słuchaniu zwraca się uwagę na ostateczną intencję, która decyduje o kształcie życia, ponieważ istnieje ktoś taki jak Jezus, który rozumie i ceni tę ostateczną intencję serca. Dlatego zawsze chętnie pomaga każdemu ją rozpoznawać i wystarczy, aby ktoś powiedział: „Panie, ratuj mnie! Miej dla mnie miłosierdzie!”.

- Na jakie rodzaje słuchania zwraca uwagę papież? Której z tych wrażliwości szczególnie doświadczam? Kiedy?
- Czy pamiętam, że w mojej posłudze animatorskiej jestem prowadzony przez Pana? Co to dla mnie oznacza? W jaki sposób towarzyszę moim uczestnikom na drodze wiary? Czy pomagam im rozpoznawać pokusy, słuchać Słowa, podejmować zadania...
- W jaki sposób w praktyce dokonuje się posługa rozeznawania w naszych wspólnotach, diakoniach? Ile jest w niej świadomego zwracania się do Ducha Świętego o światło? Ile słuchania drugiego człowieka?

Działać:

Wybierz jedno z zadań, które będziesz podejmować w najbliższym czasie. Może dotyczyć twojej wspólnoty, posługi lub dowolnego innego zagadnienia. Postaraj się poddać je rozeznaniu w czasie własnej modlitwy oraz wspólnie z kimś jeszcze (wspólnotą, diakonią, kierownikiem duchowym, zaufaną osobą...)

* * *

Jeśli w dniu wspólnoty uczestniczą małżeństwa DK, warto uwzględnić ich specyfikę w temacie rozeznawania wynikającą z innej roli, jaką pełnią w nich animatorzy. Wśród tematów, które mogą tu znaleźć swoje miejsce, można wymienić konieczność świadomego rozeznania przez animatorów, co najbardziej pomoże wzrastać ku dojrzałości chrześcijańskiej małżeństwom w naszym kręgu. W formacji indywidualnej ważne jest ciągłe rozeznanie, czy dany temat został przyjęty i wdrożony, co wpływa na sposób realizacji programu formacyjnego danego etapu oraz dostosowanie materiałów do danej grupy, do ich tempa.

Ważne jest także rozeznanie, w jaki sposób animatorzy są w stanie pomóc w realizacji zobowiązań, szczególnie jeśli sprawiają one trudności. Dokonuje się to przez rozważanie na podstawie swoich wcześniejszych doświadczeń i innych par animatorskich.

W końcu bardzo ważną przestrzenią jest pytanie, jak przygotować się do rozeznawania, która para powinna być animatorami w kolejnym roku (rozeznanie to nie namawianie się i dyskusje, ale słuchanie Ducha i wierność Jego natchnieniom).

Ważne, by te i inne płaszczyzny były w świadomy sposób wynikiem duchowych poszukiwań, a nie jedynie ludzkich kalkulacji.

e) Eucharystia

f) Sprawy bieżące

DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

EUCHARYSTIA PRZESTRZENIĄ PRZENIKANIA SIĘ ŚWIATŁA I ŻYCIA

ZNACZENIE EUCHARYSTII W KSZTAŁTOWANIU DOJRZAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

SZKOŁA LITURGII I JEJ ZNACZENIE W KSZTAŁTOWANIU DOJRZAŁEJ WIARY

Materiały

[Światło-życie – Ruch – tekst](#)

Modlitwa i zawiązanie wspólnoty

Myśli do konferencji

- Dojrzałość chrześcijańska w szczególny sposób wyraża się w naszym podejściu do liturgii. Jako źródło i szczyt życia chrześcijańskiego jest ona szczególnym, uprzywilejowanym miejscem przenikania się światła z życiem.
- Dojrzały chrześcijanin to człowiek Eucharystii, człowiek żyjący sakramentami.
- Całe życie Jezusa Chrystusa jest służbą; jest liturgią w tym znaczeniu, że jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co jest najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecnianie właśnie przez liturgię.
- Ruch Światło-Życie w szczególny sposób przyjął charyzmat odnowy liturgii.
- Znak fos-zoe ukazuje między innymi nasze spojrzenie na liturgię: obrzędy liturgiczne wyrażają prawdę Bożą, którą my przyjmujemy w życie.
- Posłuszeństwo znakom, symbolom i przepisom liturgicznym wpisuje się w podporządkowanie życia światłu (na wzór posłuszeństwa Chrystusa Sługi).
- Potrzeba głębokiego rozumienia liturgii warunkiem przyjęcia światła: ważne jest nie tylko to, jak ma być, ale też dlaczego, jakie jest znaczenie i sens poszczególnych elementów liturgii.
- Stąd konieczność nieustannej mistagogii: wprowadzanie w misterium jako istotny element formacji w Ruchu na każdym etapie.
- Liturgia uczy postaw nowego człowieka, tworzy nową wspólnotę i prowadzi do nowej kultury.
- Wciąż aktualna misja Ruchu Światło-Życie dla Kościoła, by kształtować głębokie, właściwe rozumienie liturgii.

Świadectwa

Proponujemy dwa świadectwa: przeżywanie liturgii w rodzinie (małżeństwo z DK) oraz jak liturgia przemienia moje życie (na przykład przedstawiciel diakonii liturgicznej).

Spotkanie w grupach: Eucharystia oddaniem siebie Bogu

Spotkanie w znaku¹

Pomoce: chleb i wino lub ewentualnie ich zdjęcia; teksty liturgiczne – załącznik.

¹ Na podstawie spotkania ze strony Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej: <http://katowice.oaza.pl/dfd/teczka/?q=konspekty-spotkan-w-grupach/eucharystia-oddaniem-siebie-bogu>

Cel dydaktyczny:

Ukazanie, że dary składane na ołtarzu w czasie Eucharystii wyrażają nasze pragnienie oddania Chrystusowi swojego życia i zjednoczenia się z Nim

Cel wychowawczy

Wzbudzenie pragnienia coraz pełniejszego oddawania w czasie Eucharystii siebie Bogu i jednoczenia się z Nim

Przebieg spotkania:

Modlitwa

Modlitwa spontaniczna do Ducha Świętego

Wprowadzenie

Bóg uczynił z symbolu i znaku narzędzie swej łaski posługując się nim w udzielaniu sakramentów świętych. Za pomocą znaku wyraża treść rzeczywistości duchowej. Umiejętność odczytywania znaków należy do podstawowych umiejętności chrześcijanina. Jeżeli znaki nie są dla niego czytelne, nie potrafi zrozumieć liturgii Kościoła, ani wielu prawd biblijnych. Z drugiej strony wysiłek zmierzający do odkrycia pełnej treści znaku owocuje w wieloraki sposób – człowiek pełniej uczestniczy w liturgii, lepiej rozumie znaki, które Bóg zostawił dla niego w przyrodzie, inaczej także sam wykonuje codzienne znaki (znak krzyża, przyklęknięcie...).

Podczas dzisiejszego spotkania postaramy się głębiej odkryć prawdę wyrażoną w znakach. W tym celu będziemy korzystać przede wszystkim z *Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego* i z samego mszału. Musimy jednak pamiętać, abyśmy w znaku widzieli tylko to, co chciał w nim pokazać Bóg.

Odkrycie (ukazanie znaku)

Animator pokazuje uczestnikom chleb (komunikant lub hostię) i wino (jeśli to niemożliwe, pokazujemy ich zdjęcia).

Na kolejne pytania spróbujemy odpowiedzieć na podstawie tekstów liturgicznych i *Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego* (załącznik 1):

- Jakie dary przynosimy do ołtarza? Kiedy? Dlaczego warto zadbać o to, żeby była procesja z darami?
- Czego owocem są te dary?
- O co prosimy, przynosząc te dary?
- Jakie warunki muszą spełniać te dary?

Odpowiedzi można ująć w formie tabeli: powyższe pytania w rzędach, w kolumnach chleb, wino i woda.

Warto zwrócić uwagę na to, że dary pochodzą od Boga – wszystko, co możemy oddać, wcześniej otrzymaliśmy od Niego.

Odkrycie treści znaku oraz jego roli w naszym życiu:

- Co to praktycznie dla nas znaczy, że prosimy o udział w bóstwie Chrystusa oraz o to, aby chleb stał się chlebem życia a wino napojem duchowym?

(Chcemy, aby nasze życie zostało przez udział w Eucharystii przemienione. Dlatego składamy Bogu w darze to, co jest normalną jego częścią. Tak, jak oddajemy chleb, wino i wodę, tak samo oddajemy wszystkie inne codzienne sprawy – to, czym w danym momencie żyjemy – prosząc Boga, aby Ciało i Krew Chrystusa były dla nas w tym umocnieniu w postępowaniu zgodnym z Jego wolą – nawet

w sytuacjach, które są dla nas trudne i nie do końca zrozumiałe. „Chleb i wino stają się poniekąd symbolem wszystkiego, co zgromadzenie eucharystyczne przynosi od siebie w darze Bogu i co ofiaruje w duchu.” por. Jan Paweł II, *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii*)

Odczytanie 1 Kor 10, 16-17

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

– O czym jest ten fragment? Jak go rozumieć w kontekście naszego spotkania?

(Mówi on o tym, że uczestnictwo w Eucharystii, przyjęcie Pana Jezusa pod postacią chleba i wina, które złożyliśmy na ołtarzu, zobowiązuje nas do życia w jedności z Bogiem; Chrystus czyni nas uczestnikami swojego Ciała i swojej Krwi, abyśmy tworzyli z Nim jedno ciało. Każda Msza Święta powinna więc mobilizować nas do tego, abyśmy coraz bardziej upodabniali się do Tego, którego przyjmujemy do swojego serca).

– Jaka jest moja świadomość tego, że w czasie Eucharystii, jednocząc się z Chrystusem w Komunii Świętej, coraz bardziej powinienem się do Niego upodabniać?

– Co ja otrzymuję w czasie Eucharystii? Co jest największym darem?

– Na ile w każdej Eucharystii potrafię ofiarować Bogu swoje życie?

Postanowienie

Spróbuję przyjść wcześniej na najbliższą Eucharystię i zastanowić się przez chwilę, w jakiej intencji będę uczestniczył w Mszy Świętej.

Modlitwa

Modlitwa spontaniczna prośby o umiejętność ofiarowywania siebie Bogu w czasie Eucharystii.

Załącznik

Z Mszału rzymskiego:

Kapłan, stojąc przy ołtarzu, bierze patenę z chlebem, unosi ją nieco nad ołtarzem i mówi cicho:

Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, * bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, * który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; * Tobie go przynosimy, * aby stał się dla nas chlebem życia.

Następnie składa patenę z chlebem na korporale.

Jeżeli nie wykonuje się śpiewu, kapłan może odmówić te słowa głośno; wtedy wszyscy odpowiadają: Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Diakon lub kapłan wlewa wino i nieco wody do kielicha, mówiąc:

Przez to misterium wody i wina * daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, * który przyjął nasze człowieczeństwo.

Potem kapłan bierze kielich, unosi go nieco nad ołtarzem i mówi cicho:

Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, * bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, * które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; * Tobie je przynosimy, * aby stało się dla nas napojem duchowym.

Następnie stawia kielich na korporale.

Jeżeli nie wykonuje się śpiewu, kapłan może odmówić te słowa głośno; na końcu wszyscy odpowiadają:

Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki.

Z Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego:

73. Na początku Liturgii eucharystycznej przynosi się do ołtarza dary, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa [...] Następnie przynosi się dary na ofiarę: godne uznania jest, jeśli wierni przynoszą chleb i wino, które przyjmuje od nich kapłan albo diakon, aby je następnie złożyć na ołtarzu. Chociaż wierni tak jak dawniej nie składają już chleba i wina przeznaczonych do liturgii ze swoich własnych darów, obrzęd przyniesienia ich do ołtarza zachowuje swoją wymowę i duchowe znaczenie. Pożądane jest także przynoszenie przez wiernych lub zbieranie w kościele pieniędzy albo innych darów przeznaczonych na potrzeby ubogich lub Kościoła; składa się je w odpowiednim miejscu obok stołu eucharystycznego.

319. Idąc za przykładem Chrystusa Pana, Kościół do sprawowania Uczty Pańskiej zawsze używał chleba i wina z wodą.

320 Chleb, którego używa się do sprawowania Eucharystii, powinien być czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła łacińskiego.

322. Wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22,18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji. Do sprawowania Eucharystii przynosimy zwykłe owoce ludzkiej pracy, ale przynosimy je z ufnością, że Bóg zechce je przyjąć, by dokonać się mogła tajemnicza przemiana ziemskich darów w Mistyczne Ciało Jego Syna. Dlatego to, co składamy na ołtarzu powinno być jak najlepsze i jak najszlachetniejsze – powinno spełniać określone wymagania.

Namiot spotkania

Czytania z bieżącego dnia

Eucharystia

W homilii warto, by celebrans podzielił się tym, co dla niego znaczy Eucharystia, jak wpływa na jego życie, jakie miejsce zajmuje w jego posłudze.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

POWAKACYJNY DZIEŃ WSPÓLNOTY: ŚWIATŁO-ŻYCIE

Dzień Wspólnoty Moderatorów i Odpowiedzialnych

Moderatorzy:

Fos-Zoe – znak jedności, w: ks. Franciszek Blachnicki, *Jedność i diakonia*, Kraków 2009 (s. 199–242).

1. Jedność światła i życia

Na każdym kroku w naszym Ruchu spotykamy się z tym znakiem. Są to dwa słowa greckie. *Fos* oznacza światło, *zoe* – życie. Ważne jest to, że te dwa słowa są graficznie przedstawione w kształcie krzyża, krzyżują się ze sobą. Pionowo pisze się słowo *fos*, poziomo słowo *zoe*. Ten graficzny sposób przedstawienia tych dwóch słów zawiera w sobie także pewną myśl, mianowicie podkreślenie jakiejś nierozdzielności światła i życia. Chodzi o to, żeby światło było w nas życiem albo żeby życie było poddane światłu, żeby nie było rozdźwięku, dysharmonii pomiędzy światłem i życiem. Oczywiście, że mówiąc o świetle, myślimy o świetle w znaczeniu duchowym, to znaczy chodzi nam o światło prawdy, o poznanie człowieka. Mówimy przenośnie, że człowiek, który zna prawdę, jest człowiekiem oświeconym przez prawdę. Jest to więc pewne mówienie symboliczne. Oczywiście w tym znaku chodzi o człowieka, o postulat dotyczący człowieka. Mianowicie o to, że trzeba dążyć do tego, żeby w człowieku, żeby w nas nie było tego rozbicia, podziału pomiędzy tym, co człowiek poznaje jako prawdę, o czym wie, że to jest prawdziwe, a tym, co czyni, czyli postępowaniem, albo inaczej, jego życiem.

[...]

2. Postulat koncentracji etycznej

Wracając do tego, co powiedziałem na początku, znak *fos-zoe* odgrywa w naszym Ruchu bardzo ważną rolę, bowiem streszcza on nasz program, program wychowania nowego człowieka, jaki chcemy realizować. W pedagogice współczesnej mówi się o postulacie określonym jako postulat koncentracji etycznej. Jest to zasada określająca cel wychowania. Mianowicie mówiąc o tak zwanej koncentracji etycznej ma się na myśli doprowadzenie wychowanka do tego, żeby w jego życiu została zrealizowana harmonia między zasadami, które on uznaje za prawdziwe, a jego postępowaniem. Jeżeli człowiek postępuje tak, jak uznaje, że powinien postępować, a więc istnieje jedność między zasadą a faktycznym postępowaniem, to wtedy osiągamy pewien ideał wychowawczy, który jest celem wszystkich wysiłków wychowawczych. Otóż ten postulat koncentracji etycznej jest również wyrażony w znaku *fos-zoe*. Z tym, że my go pojmujemy o wiele głębiej, w oparciu o biblijną wizję człowieka.

a. Płaszczyzny realizacji jedności

Jeżeli życie znajduje się w postawie służebnej, podporządkowanej w stosunku do światła, to wtedy w człowieku panuje wewnętrzna jedność, wewnętrzna harmonia, która równocześnie stanowi wewnętrzną wolność człowieka. Cały system wychowawczy w Ruchu Światło-Życie do tego zmierza. Rozwijając szerzej ten program, mówimy o kilku płaszczyznach, na których musi się realizować jedność między światłem i życiem.

Rozum

Pierwsza płaszczyzna to rozum, naturalny rozum człowieka, który prowadzi do poznania prawdy. Tutaj również obowiązuje człowieka ta konsekwencja, że musi postępować zgodnie z poznana prawdą. Zobaczmy to chociażby na tym cytowanym już przykładzie, że gdy się rozpoznaje przy pomocy rozumu na podstawie danych naukowych, które są pewne, że nie powinno się palić papierosów, bo to jest szkodliwe z takich czy innych względów, to powinno się powziąć decyzję: wobec tego nie będę palić. Wtedy życie jest poddane wymaganiom prawdy. Wiele jest takich sytuacji, w których wiemy doskonale, że tak nie należy robić, a robimy inaczej. Inny przykład: ktoś prowadzi samochód; rozum – na podstawie znajomości przepisów drogowych, które są też oparte na pewnych obiektywnych zasadach – mówi mu, że nie powinien wyprzedzać samochodu, kiedy istnieje chociażby możliwość, że może nadjechać samochód z przeciwnej strony. Dlatego stosuje się do zasady: nigdy nie wyprzedzać, jeżeli istnieje wątpliwość, czyli nie ryzykować, bo sto razy może się udać, a sto pierwszy raz skończy się tragicznie. To jest światło rozumu i człowiek wolny potrafi się w tym momencie poddać wymaganiom tego znanego mu przepisu, w którego słuszność nie wątpi, i nie powie: a może tym razem się uda. Tu właśnie obowiązuje zasada dobrowolnego poddania się temu, co mówi nam rozsądek. Musi być ciągła praca dla tej jedności, tymczasem w naszym życiu mnóstwo jest niekonsekwencji, lekkomyślności, wprost brawury, kiedy się działa wbrew zdrowemu rozsądkowi, i wtedy mamy do czynienia z tragediami.

Sumienie

Druga płaszczyzna, na której musi się dokonać jedność pomiędzy światłem i życiem, to płaszczyzna sumienia. Sumienie to jest to światło w nas, które nam mówi: Nie wolno! Nie wolno zabijać. Nie wolno kłamać. Mamy w sobie – jeżeli sumienie nie jest jeszcze zdeprawowane – to światło, które domaga się posłuszeństwa. To jest tak zwany imperatyw kategoryczny, który mówi: tak trzeba, a tak nie wolno. Głos sumienia. Wiemy, że kiedy człowiek działa zgodnie z sumieniem, to jest wolny, natomiast zadanie gwałtu sumieniu to jest sytuacja niewoli, bo zwycięża namiętność, to, co obiektywnie jest złe. W ten sposób zagłusza się głos sumienia, ignoruje się to światło, i to znowu jest sytuacja, która stwarza cały szereg konfliktów, tragedii życiowych – chociażby tragedie w życiu rodzinnym, małżeńskim. Te różne skomplikowane sytuacje rozbitych małżeństw, rodzin, powstają zawsze na tle nieposłuszeństwa wobec głosu sumienia. To jest ogromna dziedzina pracy wychowawczej, zarówno w wychowaniu jednostkowym, jak i społecznym, żeby światło sumienia było rzeczywiście respektowane i żeby wola ludzka i życie ludzkie było podporządkowane temu światłu.

Stosunek do słowa Bożego

Trzecia płaszczyzna, na której trzeba wychowywać człowieka do tej zasadniczej harmonii, jedności, to jest słowo Boże. Słowo Boże jest dla człowieka światłem najpewniejszym, najgłębszym, i kiedy człowiek przyjmuje słowo Boże, słucha tego słowa, to wie, że ma do czynienia z prawdą nieomylną, bo to jest słowo Boga. Jeśli poddaje swoje życie temu słowu, to znajduje się na drodze do urzeczywistnienia w pełni swojego życia, swojego powołania. To jest droga do pełni życia, do pełni wolności, do wolności synów Bożych. Tak więc wychowanie do życia słowem Bożym to wielki dział naszej pedagogii nowego człowieka w ruchu oazowym.

Relacja do Jezusa Chrystusa

Istnieje jeszcze czwarta płaszczyzna, na której ten postulat jedności, harmonii między światłem a życiem obowiązuje. Mianowicie: światłością świata i każdego człowieka jest ostatecznie, w najpełniejszym wymiarze, Chrystus. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w

ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Chrystus jest Słowem Bożym wcielonym i Chrystus jest dla nas światłem przez całe swoje życie, nie tylko przez to, czego nauczał, ale przez to, co czynił, przez to, Kim był.

Chrystus jest Osobą żywą, która żyje nadal, i każdy człowiek może wejść w bezpośredni z Nim kontakt. Musi wtedy przyjąć postawę naśladowania Chrystusa, czyli postępowania zgodnie z Jego myślą, z Jego wolą, z Jego pragnieniem, tak żeby człowiek mógł powiedzieć: już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2, 20). To dopiero jest pełnia wyzwolenia człowieka, kiedy człowiek tak dalece utożsami się z Chrystusem, że powstanie jakiegoś „my” pomiędzy Chrystusem a nim, że ma te same co Chrystus pragnienia, dążenia. To jest pełnia wyzwolenia i urzeczywistnienia człowieka, bo człowiek upodabnia się do Chrystusa, a Chrystus jest najwyższym wzorem człowieczeństwa, pełną realizacją ideału osoby ludzkiej.

Kościół

Jest jeszcze piąta płaszczyzna, na której postulat *fos-zoe* jest dla nas programem, mianowicie światłem dla naszego życia jest również Kościół, *Lumen gentium*, światłość narodów. Kościół został ustanowiony przez Chrystusa po to, żeby był przekazicielem prawdy i stróżem tej prawdy, żeby strzegł jej przed skażeniem, przed jakimś zanieczyszczeniem. Dlatego Kościół daje nam pewną gwarancję, że światło Chrystusa jest nam przekazane w formie autentycznej, nieskażonej. Kościół interpretuje światło słowa Bożego, światło Chrystusa na daną godzinę. Oczywiście i to jest prawdą podstawową, że Duch Święty w nas daje zrozumienie słowa Bożego i światło wewnętrzne, ale doświadczenie mówi również, że człowiek jest zawsze narażony na pewne subiektywne oceny i może wpaść w złudzenia, jeżeli nie ma jakiegoś sprawdzianu, jakiegoś zabezpieczenia zewnętrznego, że się nie myli. I to jest właśnie rola Kościoła, wspólnoty wierzących.

b. Integralny program wychowania nowego człowieka

Tak więc światło-życie: światło rozumu, światło sumienia, światło słowa Bożego, światło Chrystusa, światło Kościoła. To jest pełny, integralny program wychowania nowego człowieka, bo uwzględnia wszystkie płaszczyzny, zarówno tę naturalną (płaszczyzna sumienia jest również naturalna), jak i tę, gdzie Bóg wkracza w życie ludzkie, żeby być jego światłem, żeby pokierować człowiekiem przez swoje słowo, przez posłanie Chrystusa i przez ustanowienie Kościoła. Tu mamy jakiś integralny program wychowania nowego człowieka, wychowania człowieka, który jest jednością, wewnętrzną jednością przez to, że światło staje się w nim życiem, nie ma w nim wewnętrznej dysharmonii. Taki człowiek jest najpierw sam w sobie człowiekiem wolnym i dlatego może innych ludzi prowadzić do wyzwolenia. Tylko człowiek wolny może innych wyzwalać. Chodzi nam właśnie o wychowanie pokolenia wolnych ludzi, którzy podejmą misję wyzwolenia współczesnego człowieka i współczesnego świata.

Ten program nie jest tylko jakimś programem teoretycznym, abstrakcyjnym, naukowym, ale jest nam dany już w formie pewnego programu wychowawczego. System, który jest realizowany w oazach i w Ruchu, to system pedagogiczny, czyli wskazujący, jak prowadzić człowieka do tej wewnętrznej dojrzałości i wolności przez zastosowanie ukazanych tutaj zasad.

Oczywiście chociaż jest to już system praktyczny, to i tutaj sprawdza się to, co wyraża znak światło-życie. Mianowicie: to, co określa nasze działanie – jakiś system praktyczny dotyczący działania – musi być oparte na prawdzie, na pewnych ściśle określonych zasadach. Dlatego też nasz Ruch nie bazuje na emocji, na uczuciu, na przeżyciach, ale wszystko jest podejmowane a podstawie światła, jasno określonych zasad, i to zasad pewnych, których ostatecznym źródłem jest prawda. Stąd też sprawdza się tutaj to powiedzenie, że rzeczą najbardziej praktyczną jest dobra teoria. Często sły-

szymy: my nie chcemy teorii, tylko praktyki i jakiejś recepty – jak to zrobić, żeby był efekt. Tymczasem zawsze jednak sprawdza się ta wspomniana zasada, że najbardziej praktyczna jest dobra teoria. Trzeba więc zacząć od dobrej teorii, ale żadna teoria nas nie zbawi, jeżeli nie wprowadzimy jej w życie, i dlatego znowu: światło-życie.

Dzień Wspólnoty Animatorów

Animatorzy:

Adhortacja apostołska ojca świętego Franciszka „*Gaudete et exultate*”. *O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*

Rozeznanie

166. Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej.

Pilna potrzeba

168. Rozeznawanie jest szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznąć, czy jest ona „nowym winem”, które pochodzi od Boga, czy też zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła. Innym razem sytuacja jest odwrotna, ponieważ moce zła skłaniają nas do tego, aby się nie zmieniać, pozostawić rzeczy takimi, jakimi są, aby wybrać stagnację lub surowość. Wtedy uniemożliwiamy działanie natchnieniom Ducha Świętego. Jesteśmy wolni, obdarzeni wolnością Jezusa Chrystusa, ale On nas wzywa do badania tego, co jest w nas – pragnień, niepokojów, lęków, oczekiwań – i tego, co dzieje się poza nami: „znaków czasu” – by rozpoznać drogi pełnej wolności: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1 Tes 5, 21).

Zawsze w świetle Pana

169. Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych. Chodzi o to, aby nie stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu. Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniedbywali szczerego rachunku sumienia dokonywanego w dialogu z Panem, który nas miłuje. Ponadto rozeznanie prowadzi nas do rozpoznania konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w swoim tajemniczym planie miłości, abyśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach.

Nadprzyrodzony dar

170. To prawda, że rozeznanie duchowe nie wyklucza wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynej i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego,

a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, a którego nikt nie zna lepiej niż On. Podsumowując, rozeznanie prowadzi do samego źródła życia, które nie umiera, to znaczy do tego, „aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Nie wymaga specjalnych zdolności, ani nie jest zastrzeżone dla najbardziej inteligentnych i wykształconych, a Ojciec objawia się z radością pokornym (por. Mt 11, 25).

171. Chociaż Pan przemawia do nas na bardzo różne sposoby, podczas naszej pracy, poprzez innych ludzi i w każdej chwili, nie można pominąć milczenia dłuższej modlitwy potrzebnej, aby lepiej postrzegać ten język, by zinterpretować rzeczywiste znaczenie natchnień, które naszym zdaniem otrzymaliśmy, aby uspokoić lęki i scalić całe nasze życie w Bożym świetle. Możemy w ten sposób umożliwić zrodzenie się tej nowej syntezy, która wypływa z życia rozjaśnionego Duchem Świętym.

Mów Panie

172. Może się jednak zdarzyć, że w samej modlitwie unikamy spotkania z wolnością Ducha Świętego, który działa tak, jak chce. Trzeba pamiętać, że rozeznanie modlitewne wymaga wyjścia od gotowości do słuchania: Pana Boga, innych osób, samej rzeczywistości, która za każdym razem na nowe sposoby stawia przed nami wyzwania. Tylko ten, kto jest gotów słuchać, posiada wolność wyrzeczenia się swojego niepełnego i niewystarczającego punktu widzenia, swoich nawyków, schematów. W ten sposób jest on naprawdę gotów do przyjęcia takiego wezwania, które przełamuje jego poczucie pewności, ale prowadzi go do lepszego życia, ponieważ nie wystarczy, by wszystko działo się pomyślnie, aby wszystko było spokojne. Może się zdarzyć, że Bóg daje nam coś więcej, ale w naszym wygodnym roztargnieniu tego nie rozpoznajemy.

173. Taka postawa słuchania oznacza rzecz jasna posłuszeństwo Ewangelii jako ostatecznemu kryterium, ale także Magisterium, które jej strzeże, starając się znaleźć w bogactwie Kościoła to, co może być najbardziej owocne dla dzisiejszego zbawienia. Nie chodzi o zastosowanie przepisów czy powtarzanie przeszłości, ponieważ te same rozwiązania nie muszą być właściwe we wszystkich okolicznościach, a to, co było użyteczne w jednym kontekście, może być nieprzydatne w innym. Rozeznanie ducha uwalnia nas od bezkompromisowości, dla której nie ma miejsca w obliczu odwiecznego „dzisiaj” Zmartwychwstałego. Tylko Duch potrafi przeniknąć najciemniejsze zakamarki rzeczywistości i uwzględnić wszystkie jej niuanse, aby nowość Ewangelii objawiła się w innym świetle.

Logika daru i krzyża

174. Istotnym warunkiem postępu w rozeznawaniu jest wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi. On nie sprawia, „by ogień spadł z nieba i zniszczył niewiernych” (por. Łk 9, 54), ani nie pozwala, by gorliwi „wrywali kąkol”, który rośnie między pszenicą (por. Mt 13, 29). Ponadto konieczna jest także wielkoduszość, ponieważ „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Rozeznania nie dokonuje się po to, aby odkryć, co jeszcze możemy uzyskać z tego życia, ale aby rozpoznać, w jaki sposób możemy lepiej wypełnić tę misję, która została nam powierzona w chrzcie świętym, a to oznacza gotowość do wyrzeczenia się wszystkiego, aż po oddanie wszystkiego. Ponieważ szczęście jest paradoksalne i ofiarowuje nam najlepsze doświadczenia wówczas, kiedy akceptujemy tę tajemniczą logikę, która nie pochodzi z tego świata. Jak mówił św. Bonawentura, odnosząc się do krzyża: „To jest nasza logika”. Jeśli ktoś przyjmuje tę dynamikę, to nie daje sobie znieczulić sumienia i wielkoduszenie otwiera się na rozeznanie.

175. Kiedy badamy przed Bogiem drogi życia, żadne przestrzenie nie mogą pozostawać wykluczone. We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas

wyzwolił i wygnał ten lęk, który prowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia. Ten, który żąda wszystkiego, daje również wszystko i nie chce do nas wkraczać, aby okaleczyć nas lub osłabić, ale dać pełnię. To nam ukazuje, że rozeznanie nie jest zarozumiałą samoanalizą, egoistyczną introspekcją, ale prawdziwym wyjściem ku tajemnicy Boga, który pomaga nam żyć misją, do jakiej nas powołał dla dobra braci.

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie

Ruch:

ks. Franciszek Blachnicki, *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi* (fragm.).

<http://www.oaza.pl/liturgia-w-swietle-tajemnicy-chrystusa-slugi/>

W różnych okresach historii Kościoła różne rysy obrazu Chrystusa były szczególnie akcentowane, z pewnością zależało to od potrzeb danej epoki, z pewnością dokonywało się pod natchnieniem Ducha Świętego. Nasze czasy, które jeżeli chodzi o Kościół, określiły swoją samoświadomość na Soborze Watykańskim II, są czasami Chrystusa Sługi. Ten obraz przewodni poprzez Sobór wchodzi coraz głębiej w życie Kościoła, wyznacza jego przyszłość. Chrystus Sługa – Chrystus, który namaszczony Duchem Świętym podejmuje w posłuszeństwie wielki plan Ojca, aby go wypełnić. [...]

Obraz Chrystusa z kolei inspirował obraz Kościoła – jaki obraz Chrystusa, taki obraz Kościoła. Obraz Kościoła Soboru Watykańskiego II jest znów inspirowany szczególnie przez tajemnicę chrztu Pana w Jordanie. Mówi się nawet dzisiaj w eklezjologii, że Kościół jest przedłużeniem tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym. Chrystus objawia się po chrzcie w Jordanie jako Pomazaniec, jako napełniony Duchem Świętym dla posługi, dla posłuszeństwa wobec planu Boga, swego Ojca i ten sam Chrystus chrzci ogniem i Duchem – jak mówi Ewangelia (Mt 3, 11) – i przelewa Ducha Świętego na członków Kościoła i tym samym włącza ich w swoją drogę służby, posłuszeństwa wobec Ojca. Cały Kościół jest dzięki temu widziany w tajemnicy Ducha Świętego jako wspólnota namaszczonych, a to oznacza również: wspólnota przeznaczonych, powołanych, uzdolnionych, wezwanych do służby na rzecz zbawienia świata.

Konsekwentnie ukazuje Sobór Watykański II tak zwaną władzę w Kościele, czyli hierarchię, jako diakonię, jako służbę, jako uczestnictwo w misji Chrystusa Sługi. [...] A znów pojęcie diakonii jest bardzo blisko sprzężone z obrazem Kościoła jako wspólnoty. Wspólnota powstaje tam, gdzie wszyscy, zgodnie ze swoim charyzmatem, podejmują służbę dla jej budowania. Wspólnota nie tworzy się przez to, że jedni mają władzę nad innymi, że są przełożeni i podwładni, ale przez to, że wszyscy służą zgodnie ze swoim charyzmatem w budowaniu wspólnoty.

To są przypomnienia ogólnych zasad znanych w naszym Ruchu, ale w związku z tematem tegorocznej kongregacji: „Liturgia – Leiturgia” warto popatrzeć na tajemnicę liturgii w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi. Trzeba tutaj odejść od schematu dzielenia podstawowych funkcji Kościoła według: martyria – leiturgia – diakonia, który sugeruje pewne przeciwstawienie diakonii pozostałym funkcjom, gdyż podobnie jak wspólnym mianownikiem wszystkich szczebli hierarchii Kościoła jest „diakonia” – diakonia biskupa, prezbitera i diakona, tak wszystkie podstawowe funkcje Kościoła są wyrazem diakonii, służby, najpierw Chrystusa, a potem Kościoła i jego członków. Spojrzenie na liturgię w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi pozwoli nam głębiej zrozumieć sens liturgii w ogóle i jej odnowy w posoborowym Kościele.

Słowo „liturgia” pochodzi od dwóch greckich słów: „Leitos”, „ergon”, w przekładzie dosłownym znaczyłoby to: dzieło społeczne czy ludowe, dzieło wspólne. Przez to rozumiano w starożytnym Rzymie pewne służby publiczne podejmowane dla dobra społecznego, dla dobra państwa. Już w samym pojęciu „liturgia” jest więc zawarte pojęcie służby. Liturgia nie jest niczym innym niż nieustannym

uobecnianiem i stawianiem w obliczu Kościoła w każdym czasie, w każdym miejscu, służby albo posługi Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa (Flp 2, 8).

Całe życie Jezusa Chrystusa jest służbą; jest liturgią w tym znaczeniu, jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co jest najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecnianie właśnie przez liturgię. Liturgia to uobecniwana ciągle w życiu Kościoła służba Chrystusa dla zbawienia człowieka, która wyraża się w posłuszeństwie aż do śmierci na krzyżu. Dlatego, że stał się posłuszny, że się uniżył, został wywyższony w zmartwychwstaniu – tajemnica paschalna Chrystusa. Także tym pojęciem możemy określić istotę liturgii, ale to jest tylko inne nazwanie tej samej rzeczywistości – przejście Chrystusa w postawie sługi, w posłuszeństwie przez całe to życie, aż do śmierci. To jest właśnie rzeczywistość, która uobecnia się, trwa w życiu Kościoła w liturgii.

Jeżeli tak popatrzymy na istotę liturgii, to od razu zrozumiemy głębiej jedną cechę z nią związaną – wymaganie posłuszeństwa Kościołowi w jej sprawowaniu. Ta zasada jest w Kościele od początku: w liturgii nie można dowolnie niczego zmieniać. Formę liturgii, jej treść, sposób sprawowania nawet w najdrobniejszych szczegółach określa Kościół, a wszyscy w Kościele są zobowiązani do sprawowania liturgii w duchu posłuszeństwa.[...]

Tu chciałbym powiedzieć coś, co nie powinno być przyczyną chlubienia się czy zarozumiałości, ale powodem wdzięczności. Po wielu różnych obserwacjach, wielu kontaktach w różnych krajach mogę powiedzieć, że nie spotkałem nigdzie ruchu odnowy w Kościele, który by tak głęboko pojął, zrozumiał i przyjął charyzmat odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II. Naprawdę, od samego początku w centrum naszego Ruchu jest to otwarcie się na wolę Kościoła i zarazem na działanie Ducha Świętego przez przyjęcie odnowionej formy liturgii.

Nie jest to przypadek, że początki naszego Ruchu wiążą się z szukaniem metod formacji służby liturgicznej. Pierwsze oazy były dla ministrantów, później były oazy młodzieżowe dla lektorów, czy dla żeńskich zespołów służby liturgicznej. Wielu z nas pamięta te czasy, kiedy rodziła się *Konstytucja o liturgii*, a później wydawane na jej podstawie dokumenty, jak bardzo nasz Ruch starał się być na bieżąco, jak Ruch wchłaniał wszystkie odcinki dokonywanej reformy liturgii, z jaką radością przyjmowaliśmy poszczególne dokumenty odnowy. To jest charyzmat, to jest dar zrozumienia istoty liturgii, a równocześnie duch posłuszeństwa. Zarzucano nam wprawdzie nieraz, że wprowadzamy nowości do liturgii, że wprowadzamy spontaniczne komentarze czy modlitwy, ale nie zwracano uwagi na to, że właśnie w tym się wyrażał duch posłuszeństwa, bo odnowiona forma liturgii przewiduje pewne momenty modlitwy spontanicznej, czy spontanicznego komentarza, czy chwile ciszy. Te elementy należą właśnie do tej postaci liturgii, którą Kościół na nasze czasy określił, i przyjęcie ich wynikało także z ducha posłuszeństwa, z dążenia do głębszego zrozumienia istoty liturgii.

Istnieje głębokie powiązanie między teologią Chrystusa Sługi, obrazem Chrystusa Sługi, a tym, co nam daje liturgia, pomiędzy zrozumieniem ducha liturgii a postawami, które powinniśmy wobec niej przyjmować. Można by wskazać jeszcze na jedność między symbolem wyrażającym istotę Ruchu (znakiem *fos-zoe* – światło-życie), a właściwym dla naszego Ruchu sposobem podejścia do liturgii i zrozumienia jej; bo światło jest nam ukazywane i przekazywane również przez obrzędy liturgiczne; formy stosowane w liturgii są pewnym światłem. Przez obrzędy i symbole liturgiczne jest wyrażona Boża prawda, która jest tak bogata i tak inna od naturalnego ludzkiego myślenia, że nie da się tylko w słowach wyrazić, ale nieraz głębiej wyraża się w znakach.

Formę liturgii, wszystko co do niej należy, trzeba przyjmować jako światło, jako coś obiektywnego, jako coś co przekazuje treści, które są prawdą i które objawiają nam prawdę Bożą. Stąd postulat

posłuszeństwa wobec światła w tym wypadku konkretyzuje się w posłuszeństwie wobec znaków, symbolów, obrzędów, przepisów liturgicznych. To wynika z zasady światło-życie: życie musi być podporządkowane światłu, światło musi być wcielane w nasze życie. I stąd to dążenie, żeby najpierw głęboko wniknąć w treść liturgicznego znaku i symbolu i postawić pytanie: Co Bóg chce nam przekazać przez Kościół, przez dany obrzęd, znak liturgiczny? Dlatego liturgia zakłada zawsze najpierw zrozumienie. W starych tekstach liturgicznych w języku greckim jest to wyrażenie: „logiketisia” – to znaczy ofiara rozumna, jakby przeświecona światłem prawdy.

Rozum ma pierwsze zadanie do spełnienia w liturgii, żeby z danym znakiem związać określoną treść, odczytać pewną prawdę, to jest po prostu warunek właściwego uczestnictwa w liturgii, bo inaczej liturgia stanie się magią, jeżeli nie wiemy, o co chodzi, nie rozumiemy znaku. Nic tak bardzo nie zabija ducha liturgii jak właśnie bezmyślność, która prowadzi do formalizmu, do rutyny i wtedy owocność liturgii jest właściwie unicestwiona. Liturgia domaga się najpierw wysiłku rozumu, żeby światło przekazane w jej znakach, w symbolach, zajaśniało najpierw w naszym umyśle, a potem podporządkowanie się tym treściom, tym formom jest już aktem osoby, aktem wolnego zaangażowania. Jest to zaangażowanie godne osoby, czyli zaangażowanie rozumne poprzez światło, a nie angażowanie się pod wpływem instynktu, jakiegoś lęku czy szacunku w coś, co jest irracjonalne, niezrozumiałe – takie zaangażowanie przypomina religie prymitywne, pogańskie, gdzie liturgia jest sprowadzona do poziomu magii, gdzie nie chodzi o zrozumienie, tylko o zastosowanie pewnych rytów, obrzędów, które same w sobie mają sprawić określone skutki.

Jest to niesłuchanie ważne, abyśmy w całej formacji liturgicznej w naszym Ruchu położyli u podstaw tę zasadę metodyczną (światło-życie), która wszędzie obowiązuje, ale szczególnie (o tym może mało myślimy) właśnie w liturgii. To nie tylko słowo Boże jest światłem, które musi stawać się życiem (słowem życia), ale liturgia musi w tym znaczeniu stawać się liturgią życia – liturgią żywą, której towarzyszy zaangażowanie osoby. Osoba nie może angażować się w rzeczy, których nie rozumie, to znaczy, których przynajmniej nie przyjmuje najpierw rozumem – chociaż na pewno nie rozumie się tajemnicy, ale samo zrozumienie, że tajemnica jest tajemnicą, czyli czymś co przewyższa nasze poznanie, to już jest też pewien akt poznawczy, pewien akt naszego rozumu.

Tu dochodzimy do pewnych postulatów. Kiedy się zastanawiamy [...] nad liturgią – musimy ją widzieć zawsze w kontekście tajemnicy Chrystusa Sługi. Musimy widzieć tajemnicę liturgii, której najgłębszą istotą jest uobecnianie posłuszeństwa Chrystusowego – drogi Chrystusa Sługi aż po śmierć na krzyżu. I w świetle tej tajemnicy zrozumieć też tajemnicę Kościoła i postulat posłuszeństwa w Kościele.

Następna rzecz: widzieć liturgię w ścisłym powiązaniu z podstawową zasadą ruchu: *fos-zoe* – światło-życie. Dlatego w naszym ruchu pielęgnuje się mistagogię, nie tresurę liturgiczną, nie ćwiczenie ceremonii liturgicznych; to też gdzieś ma swoje miejsce, ale wszystko to musi być mistagogią, czyli wprowadzaniem w misterium. Świat znaków liturgicznych, zwłaszcza sakramentalnych, to jest właśnie misterium zbawienia. W nie musi człowiek jako osoba wejść poprzez rozum i poprzez wolną akceptację, przez posłuszeństwo. Dlatego w pracy Ruchu, od oazy dzieci Bożych poczynając, przez wszystkie stopnie formacji służby liturgicznej, przez wszystkie stopnie oaz, stopnie formacji deuterokatechumenalnej, wszędzie jest mistagogia – wprowadzanie w rzeczywistość zbawczą uobecnioną w Kościele, w liturgii. Cały proces wychowawczy jest oparty na wierze, ale także na prawach osoby ludzkiej, czyli musi to być proces rozumny, który dopiero umożliwi wolne zaangażowanie.

Jest to wielkie zadanie całego Ruchu. W nim musi się wyrazić strzeżenie charyzmatu naszego Ruchu. Coraz bardziej świadomie powinniśmy strzec tego daru, jaki został nam dany: zrozumienie sensu soborowej odnowy liturgii i gotowości przyjęcia jej w posłuszeństwie. Musimy o tym pamiętać, że ten dar nas zobowiązuje, że w nim zawiera się pewna misja i wobec Kościoła w Polsce, może nie

tylko w Polsce, bo – jak powiedziałem – powszechnie zaznacza się wypaczona postawa wobec liturgii: dowolność, subiektywizm lub sztywne trzymanie się starych form (tylko dlatego, że są stare) bez otwarcia się na działanie Ducha Świętego w Kościele współczesnym. Właściwa droga łączy posłuszeństwo i spontaniczność, i wolność zaangażowania się.

To jest właśnie to, co wyraża program: *fos-zoe* – światło-życie; bo wiemy, że istotą posłuszeństwa osoby jest dobrowolne podporządkowanie się prawdzie – to jest też istota wolności człowieka: wtedy jesteśmy wolni, kiedy dobrowolnie akceptujemy prawdę. Dlatego liturgia jest szkołą wolności, wychowaniem do wolności wbrew pozorom. Wielu mówi, że liturgia krępuje, ogranicza; takie twierdzenie związane jest z niewłaściwym zrozumieniem wolności osoby ludzkiej. Właśnie wychowanie liturgiczne, uczestnictwo w liturgii to jest także wspaniała szkoła wolności osoby ludzkiej, bo wolność i posłuszeństwo to są dwie rzeczy nierozdzielne. Tak jak Chrystus doszedł do pełnego wyzwolenia człowieka przez swoje posłuszeństwo, tak i my w szkole posłuszeństwa uczymy się wolności.

Liturgia jest szkołą życia chrześcijańskiego. Liturgia jest również szkołą wolności osoby ludzkiej. Dlatego ciągle na nowo trzeba podejmować wysiłek, aby liturgia zajmowała należyte miejsce w życiu naszego ruchu, w całej pracy formacyjnej, żebyśmy byli dla innych znakiem, jak przez właściwe podejście do liturgii, przez uczestnictwo w niej wzrastać w życiu chrześcijańskim, dochodzić do dojrzałej wiary i do wzrostu nowego człowieka, i jak budować przez to nową wspólnotę i nową kulturę. W liturgii uczymy się nie tylko podstawowych postaw człowieka nowego, ale także stajemy się wspólnotą; liturgia jest sakramentem, znakiem wspólnoty. Właściwie przeżywana liturgia promieniuje na otoczenie, jest źródłem nowej kultury.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wskazać na jeden motyw, który nas w szczególny sposób zobowiązuje do wiernego strzeżenia charyzmatu: zrozumienia liturgii w jej nowej postaci, którą nam dzisiaj przekazuje Kościół, i przyjęcie postawy posłuszeństwa. Motywem tym jest wierność wobec testamentu ks. Wojciecha Danielskiego. Nie jest to na pewno przypadek, że drugim Moderatorem Krajowym Ruchu był właśnie On – Człowiek Paschalny. Jeden – jak na pewno kiedyś powie historia – z czołowych mistagogów Kościoła tego okresu. On właśnie został nam dany jako szczególny dar w ramach tego daru zrozumienia i przyjęcia liturgii. Dlatego wpatrując się w Jego postać, wczytując się w Jego pisma, korzystając z Jego tekstów liturgicznych, będziemy mogli lepiej strzec tego charyzmatu i wierniej iść drogą, którą nam ukazuje odnowiona liturgia jako drogę do wychowania nowego człowieka, budowania nowej wspólnoty i szerzenia nowej kultury.